

Panie, Ty jesteś moim światłem...

Panie, Ty jesteś moim światłem: bez Ciebie chodzę w ciemności. Bez Ciebie nie mogę zrobić nawet kroku. Bez Ciebie nie wiem, dokąd zmierzam. Staję się ślepcem prowadzącym ślepcę. Jeśli Ty, Panie, otworzysz mi oczy, zobaczę Twoje światło. Moje stopy będą kroczyć drogą życia. Panie, jeśli Ty mnie oświecisz, ja stanę się światłem. Ty czynisz z nas światłość świata. **Amen.**

Otocz mnie Panie swoją opieką

Pozwól mi wytrwać we wszystkim, co przyniesie moja choroba. Poświęcam Ci każdą chwilę cierpienia i bólu, abys je przyjął jako wynagrodzenie za moje grzechy i jako ofiarę składaną w intencjach, które noszę w sercu. Wspomagaj mnie, gdy cierpienie przesłoni mi Ciebie i bliźnich, abym nigdy nie szukał ratunku w grzechu. Wlewaj nadzieję, gdy zacznę wątpić w słuszność Twojej świętej woli. Strzeż mnie, abym nie zaparł się krzyża i wiary, którą pokładam w Twą dobroć i opatrzność. Niech trud choroby będzie dla mnie błogosławionym wypełnieniem słów: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje.* Zgadzam się na to, co dla mnie przygotowałeś. Oddaje się w opiekę aniołów i świętych. Niech wspomnienie ich życia ożywi moją gorliwość i zapał, abym w łączności z całym Kościołem tylko Tobie oddawał chwałę bez względu na wszystko, co ma na mnie przyjść. **Amen.**

Panie Jezu...

Panie Jezu, staję przed Tobą taki jaki jestem. Przepraszam za moje grzechy, żałuję za nie, proszę, przebacz mi. W Twoje Imię przebaczam wszystkim cokolwiek uczynili przeciwko mnie. Wyrzekam się szatana, złych duchów i ich dzieł. Oddaję się Tobie, Panie Jezu, całkowicie teraz i na wieki. Zapraszam Cię do mojego życia, przyjmuję Cię jako mojego Pana, Boga i Odkupiciela. Uzdrów mnie, odmień mnie, wzmocnij na ciele, duszy i umyśle. Otwórz moje oczy na Ciebie. Przybądź Panie Jezu, osłoń mnie Najdroższą Krwią Twoją i napełnij Swoim Duchem Świętym. Kocham Ciebie Panie Jezu. Dzięki Ci składam. **Amen.**

Przyjdź, Duchu Święty...

Przyjdź, Duchu Święty, który jesteś Bożą pieczęcią na moim sercu. Zobacz, jak często dręczą mnie złe myśli. Uwolnij mnie od tych obciążających doświadczeń. Uzdrów mój rozum, moją pamięć i wyobraźnię. Wzmocnij moją wolę. Otwieraj mnie na innych. Napełniaj mnie Bożym pokojem i radością życia. Wlej w moje serce nadzieję. Naucz mnie cierpliwości do siebie. Pomóż mi jak najczęściej karmić się słowem Bożym i Eucharystią. **Amen.**

Panie Jezu...

Panie Jezu, który z własnego doświadczenia wiesz, co to znaczy cierpienie, zmiłuj się nad sercami zranionymi i obolałymi ciałami. Ty sam bądź ich pokojem i pokrzepieniem. Spraw, aby odkryli skarby ukryte w chrześcijańskim przeżywaniu cierpienia. Niech pamięć o tym, co Ty przecierpiałeś dla nas, przemieni troski nasze, pomoże nam lepiej znosić je i wykorzystywać dla zbawienia świata. Aktem miłości obejmującym całą ziemię ofiarujemy Ci obecne cierpienia ludzkości. Racz złączyć je z Twoimi i przemienić w łaski miłości i odkupienia dla wszystkich dusz. **Amen.**

Pobłogosław, Panie...

Pobłogosław, Panie, cierpiących, złamanych na duchu, pobłogosław ciężką samotność ludzi i brak spoczynku, i to cierpienie, o którym nie mówi się nikomu. Pobłogosław nędzę i niedolę ludzi, którzy teraz właśnie umierają. Daj im, mój Boże, dobry koniec życia. Pobłogosław także serca pełne goryczy. Daj ulgę cierpiącym, naucz zapomnienia i zgody tych, których Ty pozbawiłeś tego, co im było najdroższe. Nie pozostawiaj nikomu całej ziemi w smutku i goryczy. Niech gdzieś zabłyśnie promyk nadziei, radości. Pobłogosław, Panie, tych, którzy są w radości, i miej ich w swojej pieczy. **Amen.**

Dobry Jezu...

Dobry Jezu zapraszam Cię do tej sytuacji, którą obecnie przeżywam. Zamknij mnie proszę w swoim Boskim Sercu, napełnij mnie swoim pokojem i miłością. Uspokój mnie. Przytul mnie. Zapraszam Cię Jezu do serca moich dzieci i mojego małżonka (*wymień ich imiona*). Napełnij nas swoją miłością i pokojem. Przytul nas do siebie, i uspokój. Rozpal w nas głęboką miłość do Ciebie. Panie mocą Twojego imienia Jezus uwolnij nas od złych duchów, które niszczą naszą rodzinę i relacje między nami. Uwielbij swoje imię w naszym życiu. Jezu Kocham Ciebie. **Amen.**

Panie...

Panie, otwórz mój umysł i moje serce na przyjęcie i rozumienie Twego Słowa. Spraw proszę, aby moje serce pałało, kiedy Ty do mnie mówisz. Jak deszcz, który użyźnia ziemię i daje wzrost zasiewom, tak niech Twoje Słowo użyźnia moje życie, pozwoli wzrastać i wydawać plon miłości. Niech Twoje Słowo spełnia swoje posłannictwo w moim życiu i uzdalnia do pełnienia Twojej woli. Panie, niech Twoje Słowo będzie Prawdą mojego istnienia i Światłem moich kroków. **Amen.**

Mój Ojczy...

Mój Ojczy, ofiaruje Ci każdą sekundę mojego życia, każdy mój oddech, każdy mój gest. Ty wypełniasz moje serce spokojem i

radością. Spokojem i radością, które nie przemijają, których jedyną przyczyną jesteś Ty. Spokojem i radością, przy których ziemskie doświadczenia wydają się jak sen, udający rzeczywistość, ale jednak nierzeczywisty, realny, ale jednak rozplywający się jak mgła w Twoim świetle. Spraw, aby wszyscy Ci, którzy szukają Cię, znaleźli w Tobie odpocznienie. Daj im odwagę, aby dla Ciebie porzucili to, co wydaje się, że oddziela ich od Ciebie. Daj im wiarę, że nic i nikt nie może nas oddzielić od Twojego miłosierdzia. Pozwól im przebywać w Twojej cichej Obecności. Teraz i na wieki wieków. **Amen.**

Tak mnie ukochałeś, Boże Ojczy...

Tak mnie ukochałeś, Boże Ojczy, że zesłałeś Syna, aby przez swoją śmierć wysłużył mi łaskę chrztu. Jestem Twoim dzieckiem. Złożyłeś w mej duszy ziarno swego życia. Wiesz, że jestem świętym i takim chcę pozostać aż do spotkania z Tobą. Ojczy mój w niebie, chcę dziękować także zawsze za rodziców, którzy prosili o chrzest dla mnie, za to, że byli dla mnie pierwszym przykładem wiary. Dziękuję Ci za rodziców chrzestnych, że przygotowali mi szatę chrzcielną i świecę – symbole mojej świętości i żywej wiary. Wszystkim, którzy modlili się w czasie mego chrztu, daj swoje błogosławieństwo, a kiedyś, gdy wrócę do Ciebie, pozwól mi z nimi cieszyć się zawsze. **Amen.**